

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 16 KWIETNIA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 106

Nowa Rada miejska Pabjanic. Lista prorządowa zdobyła 7 mandatów, socjaliści i endecy stracili po 2 mandaty żydzi zyskali—3.

Pabjanice, 16 kwietnia.
Jak już wiadomo, w dniu wczorajszym odbyły się w Pabjanicach wybory do rady miejskiej. Dzisiejsza „Republika” podała wyniki wyborów, które przedstawiają się według dotychczasowych obliczeń lista nr. 1 (Narodowy blok pracy) — 7 mandatów, lista nr. 2 (P.P.S.) — 5 mandatów, lista nr. 6 (Endecja i chadecja) — 9 mandatów, lista nr. 7 (mieszczanie niemieccy) — 2 mandaty, lista nr. 11 (ortodoksi) — 3 mandaty, lista nr. 13 (niez. socj.) — 1 mandat, lista nr. 14 (socj. niem.) — 1 mandat, lista nr. 18 (sojoniści) — 3 mandaty.

Obliczenia głosów w poszczególnych obwodach ukończono o godzinie pół do trzeciej w nocy, poczem zapieczętowane urny odesłano do głównej komisji wyborczej, która przystąpiła do oficjalnego potwierdzenia poszczególnych wyników. Obliczenia głównej komisji trwały przez całą noc. Wobec znużenia członków komisji, prace przerwano w godzinach rannych. Oficjalne wyniki wyborów będą więc wiadomo dopiero dziś około godziny 4-ej po południu.

Pabjanice, 16 kwietnia.
Pabjanice wybierają ogółem 31 radnych. W porównaniu z obecnym składem rady miejskiej rezultaty wyborów przedstawiają się następująco:

PPS. — straciło 2 mandaty.
NPR. — straciła 2 mandaty.
Żydzi zyskali naogół 3 mandaty.
Endecja straciła 2 mandaty.
Chadecja zyskała 1 mandat.
Narodowy blok pracy nie miał swych przedstawicieli w starej radzie miejskiej.
Obecnie idąc do wyborów jako połączenie Partii Pracy, rzemieślników i NPR., lewicy zyskał 7 mandatów w składzie następującym:
Rzemieślnicy — 1 mandat.
Partia Pracy — 2 mandaty.
NPR. (lewica) — 4 mandaty.

Pabjanice, 16 kwietnia.
Główna komisja wyborcza, posiadająca swą siedzibę w Pabjanicach składała się z 7-miu osób. Na czele komisji stoi sędzia pokoju p. Zawadzki. W skład komisji wchodzi między innymi sędzia p. Bork, naczelnik poczty p. Nowacki, prof. Promirski i rejent Pasterkiewicz. Dziś w południe główna komisja wyborcza przystąpi do zakończenia oficjalnych obliczeń, które natychmiast zostaną odesłane do urzędu wojewódzkiego.

Nowa katastrofa autobusowa w Warszawie. 20 osób rannych.

Warszawa, 16 kwietnia.
Na szosie w pobliżu Góry Kalwarii wyderzyła się znowu wczoraj o godzinie 10 wieczorem katastrofa samochodowa.

Autobus „Staruszek”, wiozący do Warszawy 20 osób, w pobliżu stacji Pielawa przy przejeździe toru kolejki górskiej przewrócił się.

Z wnętrza rozbitego autobusu rozległy się przeraźliwe krzyki.

Na ratunek pośpieszyli funkcjonariusze stacji kolejowej oraz policja z Góry Kalwarii.

Wszyscy pasażerowie ulegli poranieniu.

Na szczęście żaden z pasażerów nie poniósł poważniejszych obrażeń.

Pretensje Kowna pod adresem Polski.

Kowno, 14 kwietnia.
Intensywnie sfery polityczne usiłują przy pomocy prasy przeprowadzić kampanię za rozszerzeniem programu przyszłej konferencji polsko-litewskiej. Według tendencji ujawniających się w Kownie, program tej konferencji objąć miał zakres spraw, które spowodowały spór polsko-litewski. Jako maximum ustępstwa na rzecz Polski wysuwany jest przez niektóre sfery kowieńskie projekt powrotu do idei Litwy dwukontynentalnej. Tego rodzaju propozycje miałyby być przedstawione Polsce w toku rokowań królewieckich. W razie jednak, gdyby tego rodzaju projekt nie znalazł aprobaty ze strony Polski, Litwa wysunie nowe propozycje.

„Bremen” woła o pomoc. Dalsza droga do New-Yorku odbędzie się statkiem.

Newy Jork, 16 kwietnia.
Mimo wszelkich usiłowań nie udało się nawiązać kontaktu z przebywającymi na Greenley Island lotnikami „Bremenu”.

Wysłany przed 24 godzinami telegram zapytaniem, czy chcą oni skorzystać z zapasów benzyny, znajdujących się w Port Eau w odległości 50 km. od Greenley — pozostał bez odpowiedzi. Według doniesień z Quebec połączenia telegraficzne z Port d'Amour są przerwane.

Halifax, 16 kwietnia.
Po wielu usiłowaniach nawiązano stałą łączność radiotelegraficzną z lotnikami niemieckimi, którzy dali znać, że naprawa samolotu „Bremen” na miejscu jest niemożliwa, i że wobec tego czeka-

Przerazająca katastrofa tramwajowa 10 osób zabitych, 100 — ciężiej i lżej rannych.

Berlin, 16 kwietnia.
Wczoraj o godzinie 5-ej po południu wykołował się na skrócie między polem wyścigowym a ulicą Herrenstrasse tramwaj złożony z trzech wagonów, przepełnionych powracającymi z meczu futbolowego.

Wagony, wyskoczywszy nagle z szyn, przewróciły się w szalonym pedzle i uległy doszczętnemu rozbiciu. Pod ich szczątkami legło 10 zabitych i około 100 osób ciężiej i lżej rannych.

Jedną z pierwszych ofiar, jaką wydobyto, były okrutnie zmiażdżone zwłoki polaka, Stefana Kowalskiego. Inni zabici byli dosłownie powbijani na pola-

manie drewniane słupy, do których przy mocowane były ławki.

Miejsce katastrofy przedstawiało wstrząsający widok. Wśród kałuży krwi, w strzępach różnych części garderoby leżały ranni, obsypani odłamkami szyb i szczątkami wagonów. Niektórzy popadli w ciężkie omdlenie, tak, że nie odróżniano ich początkowo od zabitych.

Mimo sporej liczby ratowników, nie można się było zorientować, komu przede wszystkim spieszyć trzeba z pomocą.

Z pośród jadących najmniejsze obrażenia otrzymał motorniczy wagon,

przechodzący ulicę policjant zatrzymał pijaków, chcąc ich aresztować, lecz zebrany na ulicy tłum ludzi, podburzony przez podejrzaną osobą, przeszkodził policjantowi w wypełnieniu obowiązku.

Zawiadomiony o tem posterunek policyjny wysłał na miejsce awantury kilku policjantów, którzy rozproszyli zebrany na chodniku tłum i odprowadzili pijaków do komisariatu.

Berlin, 16 kwietnia.

Z Nowego Jorku odnoszą, że dziś rano kilka aparatów lotniczych wystartowało stamtąd, wioząc reportażów dziennikarskich i fotografów oraz zapas materiałów pędnych. Należy przypuszczać, iż dotrą oni dziś wieczorem do Greenley Island.

Dublin, 16 kwietnia.
Rząd irlandzki w uznaniu zasług Fitzmaurice'a w związku z przelotem nad Atlantykiem mianował go majorem.

„Przesiadki” Nowa taryfa—nowe przepisy.

Łódź, 16 kwietnia.
W dniu wczorajszym wprowadzono na tramwajach łódzkich nową taryfę, według której bilet, uprawniający do przesiadania na inny tramwaj, zdążający w tym samym kierunku, kosztuje 25 groszy (zamiast dawnych 20 gr.).

W związku z podwyższoną taryfą dała się w dniu wczorajszym zauważyć mniejsza frekwencja pasażerów. Fakt ten zasługuje na uwagę jeszcze z tego względu, że zazwyczaj w niedzielę ruch na tramwajach jest większy niż w dni powszednie.

Jednocześnie zanotowano ogromną ilość nieporozumień między konduktorami a publicznością. Zatarci polegali na tem, że pasażerowie, nie uprzedzając konduktora przy wykupieniu biletu, przesiadali się na inny tramwaj, błędnie pojmując intencje nowych przepisów.

Dyrekcja tramwajów wyjaśnia wobec tego, że pasażerowie, chcący przesiadnąć na inny tramwaj, muszą o tem zawiadomić konduktora, który przy wydaniu biletu dodaje w takich wypadkach bilet przesiadkowy bezpłatnie.

Bez biletu przesiadkowego nie można przesiadnąć do innego tramwaju.

Otwarcie granic Polski dla przywozu pszenicy i mąki pszennej.

Ministerstwo przemysłu i handlu zgłosiło do Komitetu ekonomicznego Rady ministrów wniosek uchylecia zakazu przywozu do Polski pszenicy oraz mąki pszennej.

Przywóz pszenicy, został, jak wiadomo, wzbroniony decyzją Rady ministrów z dn. 24 lutego b. r.

Uchylenie zakazu ma nastąpić na czas od 1 września.

Zagadkowe zatrucie gazem w Warszawie. Kobieta zmarła—mężczyzna walczy ze śmiercią.

Z Warszawy donoszą:
Tajemniczy wypadek zdarzył się w domu nr. 8 przy ul. Widok.

Okolo godziny 8 wiecz. do jednopokojowego mieszkania na siódmym piętrze wracał lokator tego domu p. Nestor Pawelec. Na schodach przed drzwiami swego mieszkania poczuł charakterystyczny zapach gazu.

Nerwowym ruchem otworzył p. Pawelec zamek. Tuż przy drzwiach wyciągnięty leżał na podłodze froter Michał Sochaczynski (Ogródowa 61) z założonemi szczytkami na nogach.

Po drugiej stronie niewielkiego pokoiku skurczona leżała na posadzce przychodnia służąca Pawelec, Walerja Walkiewicz (Pawia 67) z ręką wyciągniętą w kierunku okna. Obojga rubili wrażenie pogrążonych w głębokim śnie.

Kurek przy palenisku gazowym był otwarty. Stąd ulatniał się gaz, który zatruił powietrze w pokoiku.

Zawezwane pogotowie stwierdziło śmierć Walkiewiczowej.

Sochaczynskiego, dającego słabe oznaki życia, przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Ustalenie, czy zaszedł tu wypadek samobójstwa, czy też zatrucie nastąpiło przypadkowo, napotyka na nieprzezwyciężone trudności.

Tajemnicę rozświetlić zdoła jedynie zeznanie frotera Sochaczynskiego, który walczy ze śmiercią.

Trzęsienie ziemi w Peru.

Lima (Peru), 16 kwietnia.
Okolice Puno nad jeziorem Titicaca oraz przyległe prowincje nawiedziła olbrzymia katastrofa trzęsienia ziemi. W departamencie Puno zginęło 10 osób. 20 odniosło rany. Miasto Ituala ma być podobno dosłownie zrównane z ziemią.

Katastrofa miała miejsce przed kilku dniami, jednak zniszczone wskutek trzęsienia ziemi połączenia telegraficzne spowodowały zupełne odcięcie od świata okolic nawiedzonych katastrofą. Uplynie jeszcze kilka dni, zanim nadejdą bliższe szczegóły.

Gorączka wyborcza

podnieciła całą Amerykę.
O niczem Yankesi już nie mówią — tylko o wyborach

W Ameryce pokazują się pierwsze oznaki gorączki przedwyborczej. Wprawdzie stan „pacjenta” nie jest jeszcze groźny i wrogie stronnictwa odnoszą się do siebie z „wyszukaną kurtuacją” — jak np. gazeta senatora Cutting z Nowego Meksyku, która o jego kontrkandydacie, senatorze Reed z Missouri pisała z prostotą: „Ten ostatni tchórz... len ryczący, dzięki osioł z Missouri”. Jednakże mimo tego ugrzecznionego tonu zaczyna się już odczuwać pewien brak zainteresowania dla wszystkiego, co nie ma związku z wyborami.

Nawet wybudowanie nowego drapacza chmur, wysokiego na 58 pięter, nie robiło wielkiego wrażenia. Jest to dom szynszowy, ale mieszkania w nim będą dostępne tylko dla multimilionerów, gdyż elegancki apartament będzie kosztował rocznie 50,000 dolarów! Inną znow atrakcją był fakt, że pogromca oceanu Levin zdał szczęśliwie egzamin na pilota. Obawiał się mianowicie, że nie każdy będzie wierzył w jego zdolności lotnicze i że lwa część sławy spadnie zawsze na jakiegoś Chamberlina.

Ale wszystkie te nowości i ploteczki nie mogą zagłuszyć leitmotywu dzisiejszego życia w Ameryce, która brzmi: „Wybory, wybory i jeszcze raz wybory”. Chodzi tu nie tylko o zasadniczą kwestię republikański czy demokraci? Nie tylko niepewność, czy to będzie Coolidge, Hoover, Dawes, Lowden, Borah, czy też Smith, Reed, Wals Ritchie, Donahay, ale o mnóstwo innych zagadnień, kto będzie ministrem, kto posłem i jak zostaną obsadzone wszystkie ważne stolki w państwie. O ile zwyciężą republikańskie, a zwłaszcza jeśli wybranym zostanie Hoover, który już w obecnym rządzie gra wybitną rolę, to zmiana nie będzie tak wielka. Ale co będzie, jeśli to głosu dojdą demokraci?

Co do tej ewentalności snuje się mnóstwo kombinacji i domysłów. Najwybitniejszą osobistością w partii demokratycznej jest dobrze znany w Europie Owen Young. Byłby on równie dobrze widziany w ministerstwie skarbu, jak i w ministerstwie handlu, gdyż niezwykle zdolny ten człowiek posiada ogromnie wielostronne wykształcenie i doświadczenie. Poza tym Owen Young mimo swoich 54 lat, ma tak młodzieńczy wygląd i tak ujmujące obciążenie, że stałby się w krótkim czasie najpopularniejszą figurą w całej Ameryce.

Drugim wybitnym filarem partii demokratycznej jest finansista Bernard Mannes Baruch. Baruch, którego nazywają powszechnie „samotnym orłem”, zdołał w stosunkowo krótkim czasie zebrać majątek, oceniony na 20 milionów dolarów. Podczas wojny odegrał wybitną rolę u boku Wilsona i z niesłychaną energią przeprowadził całą uzbrojenie Ameryki. Znanym jest również z tego, iż w wypadkach, w których trudno było o pieniądze państwowe, pomagał zawsze rządowi swoimi kapitałami.

Baruch jest przewidywany na ministra skarbu. Stanowisko to było mu już raz ofiarowane przez rząd Wilsona, ale go nie przyjął. Może obecnie zechce jednak zostać następcą Mellona, który uchodzi powszechnie za największego ministra skarbu, jakiego Ameryka kiedykolwiek posiadała.

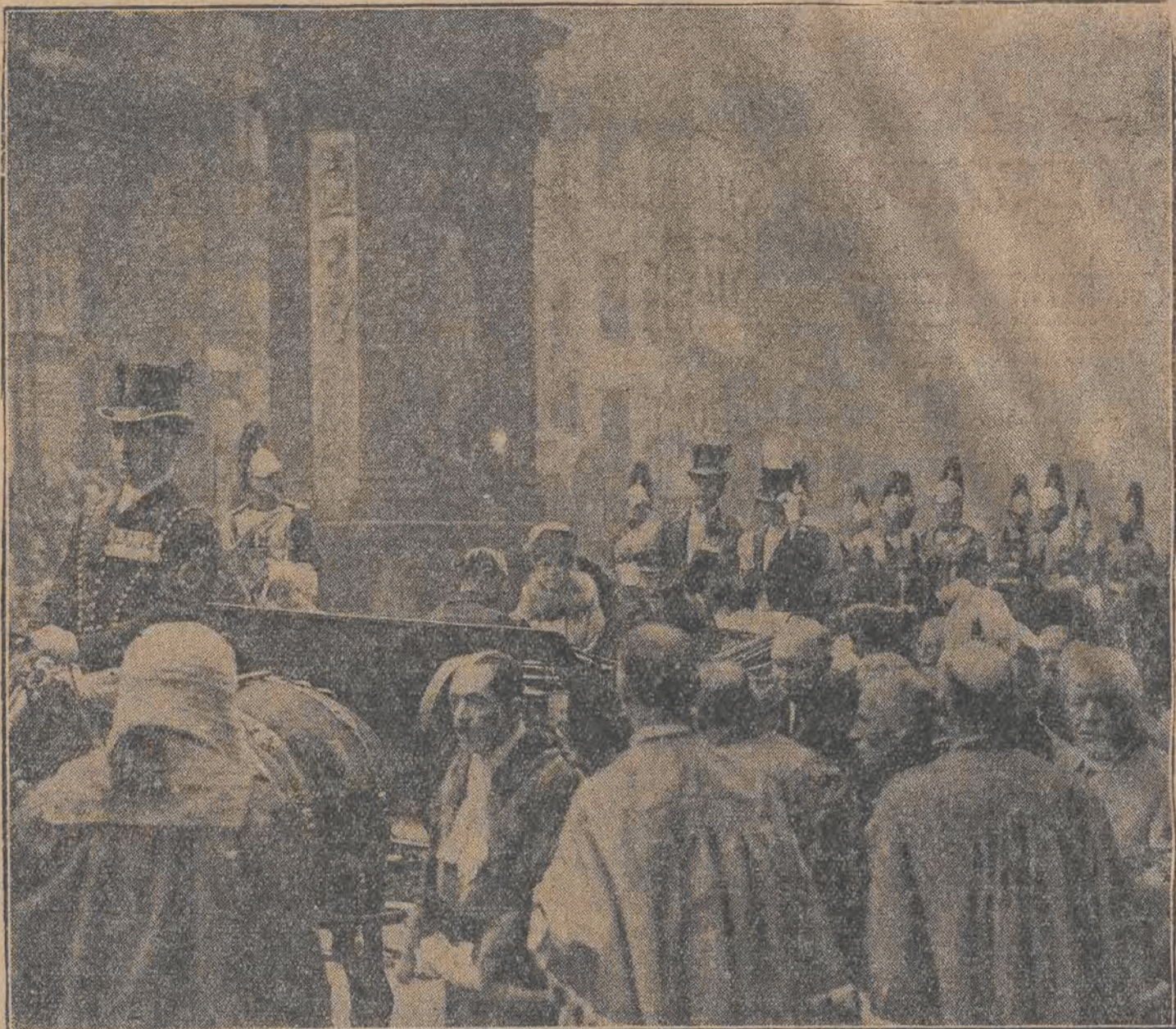
Wszystko to na razie jest muzyką przyszłości. Dużo wody upłynie jeszcze w Hudsonie, zanim się dowiemy, kto będzie kierował losem Ameryki. Do tego zaś czasu fale rzeszne powtarzają cicho i jednostajnie wciąż ten sam wyraz: „Wybory, wybory, wybory”.

Reperuje
bieliznę

wszelką — starannie i niedrogo.

Piotrkowska 255 m. 42, 1-a of. 2-c p.

Tradycyjna uroczystość angielska.



Królestwo angielscy udają się na otwarcie sesji parlamentu.

Co opowiada Henry Ford?

Tajemnicą dobrobytu jest lepsza wytwórczość za tańsze pieniądze.

Robotnik powinien pracować 5 dni w tygodniu

Henry Ford przybył na kilkutygodniowy pobyt do Anglii dnia 6-go b. m. na okręcie „Majestic”, należącym do White-Star-Line. Podróżował incognito jako mister John Robinson i rzeczywiście dopiero po kilku dniach towarzysze podróży na okręcie w czasie balu, zauważyli go i poznali. Okazało się, że p. Ford także tańczy, ale tylko walce i polki, a nie lubi nowych tańców. „Majestic”, który dopłynął do Cherbourg'a, dnia 6-go b. m. rano skierował się do Southampton i tu już w przejeździe przez Kanał oblegli Ford'a dziennikarze francuscy i angielscy.

Dowiedzieli się, że przybył on do Anglii, aby zwiedzić swe warsztaty w Manchester, a także aby trochę znowu pożyć w Anglii. Potem podobno ma być we Francji.

Zapytany o bezrobocie w Stanach Zjednoczonych, Henry Ford odpowiedział:

— Przedewszystkiem bezrobocie to nie jest wcale znaczne. Pogląd, jakoby było ono wynikiem t. zw. racjonalizacji, czyli coraz wybitniejszego zastępowania pracy ludzkiej maszynami, jest błędny.

Prostą w Stanach Zjednoczonych zawsze jest trochę bezrobocie dobrowolnego, tak i teraz jest pewne rozluźnienie, dążność do wytchnienia. Ale zawsze można w St. Zł. znaleźć pracę. Ja zatrudniam 100 tysięcy robotników i sporą ilość agentów w całej Ameryce, a nie zwrócono mi uwagi na żaden objaw w pracy związany z bezrobociem.

Niema przesilenia w Stanach Zjednoczonych i pomyślność jest ogromna.

Niektórzy twierdzą, że sprzedaż na kredyt i na raty, tak szeroko u nas stosowana, mogłaby przyspieszyć przesilenie. Nie sądzę, by tak było. Oczywiście, jeśli się sprzedaje na kredyt i na raty, trzeba do tego przystępować z trzeźwym sądem i ze starannością, ale jeżeli się kredytuje z dobrą znajomością stanu rzeczy i ostrożnie, można być wolnym od obaw.

Tajemnicą dobrobytu jest lepsza wytwórczość za tańsze pieniądze. Każdy, kto chce się wzbogacić, powinien najwięcej możliwie przysłużyć się ogółowi. Dla lepszej wytwórczości konieczne jest szersze stosowanie maszyn.

Żadna praca ręczna nie może być lepiej wykonana niż przez maszyny i zbytnio się wychwala pracę ręczną.

Sprawa dobrobytu jest taka sama w Europie i w Ameryce. Trzeba dawać większe zarobki robotnikom, a zarazem dawać im więcej czasu, aby mogli żyć swobodnie i konsumować te zarobki. Ja nie daję krótszego czasu pracy moim robotnikom dlatego, że rzekomo mniej jest zamówień, ale zawsze zachowuję za sobą pięciu dni pracy. Chcę, aby robotnicy mieli pełne dwa dni na swoje życie i korzystanie z zarobków.

Dzięki tej zwiększonej swobodzie młodsze pokolenie ma więcej rozmachu.

— A czy kobiety przyczyniają się do tego?

— Oczywiście mężczyzna nie zdziała wiele, jeśli nie czuje za sobą ręki kobiety, która go pcha.

Powiadają mi czasem, że wielkie miasta europejskie nie nadają się tak jak nasze, w Ameryce, do owych kroków obrzyma na drodze postępu, ale to samo przyjdzie, bo młode pokolenie będzie pchało ku temu.

Dziennikarze angielscy pytają, czy to prawda, że p. Henry Ford chce się usunąć od prowadzenia przedsiębiorstwa?

— Ależ nie, ani myślę o tem i wogóle nie umiem wyobrazić sobie siebie samego w stanie spoczynku. Tuż przed wyjazdem widziałem Edison'a, który ma 81 lat, a pracuje, jak mi sam mówił, więcej niż kiedykolwiek. Ja zaś mam dopiero 64 lat.

— Czy pan jest kandydatem na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych?

— Nie, nie przyjąłbym kandydatury. Nigdy o tem nie myślałem. Znam dobrze p. Hoover'a i zdaje mi się, że on ma największe widoki następstwa po prezydencie Coolidge'u.

DLA MATURZYSTÓW

niezbędną książką przy nauce do egzaminu dojrzałości jest

ADAMA GALIŃSKIEGO

„Młoda Polska”

daje ona dokładny rozbiór twórczości Kasprowicza i Wyspiańskiego wraz z antologią ich utworów, obszerne charakterystyki, rozbiory metodyczne i t. d.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Na najcieńszą katordę świata!



Grupa niebezpiecznych przestępców na okręcie, który zawlezie ich do Gujany. Jest to francuska kolonia karna, gdzie stosunki są jeszcze gorsze, niż na Syberji.

Do pracy w samorządach a nie do polityki należy kierować najlepsze siły społeczeństwa.

Cios, zadany partyjnictwu i sejmokracji, wyzwolił z więzów potężny zasób energii społecznej.

Jak ją zastosować, jak zużytkować siły, które dotychczas marnowały się w bezpłodnym maniaczynie politycznym na walkach i intrygach partyjnych, na młóseniu pustej słomy demagogicznych frazesów?

Wielka część tych sił z pożytkiem dla państwa znajdzie ujście w działalności gospodarczej. Ale praca na własny kawałek chleba nie może wypełnić wszystkich potrzeb duszy ludzkiej. Śmielsze ideeowe jednostki szukać będą zawsze szerszego terenu pracy, na którym nietylko sobie, ale i innym mogłyby przynieść pożytek.

Samorzady — oto teren, na który należy skierować dzisiaj najlepsze wojsko siły społeczeństwa.

Lekceważona dotychczas praca w radach miejskich i magistratach, w sejmikach i wydziałach powiatowych od chwili pogromu partyjnictwa zdobyła sobie prawdziwe warunki rozwoju.

Pamiętamy dobrze jak brukowanie ulicy lub przeprowadzenie wodociągu było rozważane pod kątem partyjnej korzyści.

Z chwilą kiedy w tych sprawach zapanuje rzeczowość i wzgląd na dobro publiczne, praca w samorządach będzie nietylko użyteczną, ale niezmiernie radosną.

Korzystna konjunktura finansowa umożliwi dzisiaj bardzo intensywne podnoszenie gospodarczego i kulturalnego poziomu Polski. Nie mówiąc o kredytach zagranicznych, Bank Gospodarstwa Krajowego może dostarczyć samorządom dostatecznych środków pieniężnych na każde rozumne przedsięwzięcie.

Światne widoki, otwierające się przed pracą samorządową, podnoszą jeszcze bardziej znaczenie ustawodawstwa samorządowego.

I tu kryje się jeszcze pewne niebezpieczeństwo.

Jeżeli przygotowane przez rząd projekty ustroju samorządów poddane będą dyskusji parlamentarnej, jeżeli konające partyjnictwo zarazi nowy ustroj swoim jadłem — owocność pracy samorządowej mogłaby się okazać optymistycznym złudzeniem.

Za żadną cenę nie można do tego dopuścić.

Echa morderstwa na ul. Kunicera. Zbrodniarz został skazany na 4 lata więzienia.

Lódź, 16 kwietnia.

W noc Bożego Narodzenia ulica Kunicera była widowiskiem morderstwa.

Heljodek Czernik i Stefan Kuleszka, powracając do domu z kościoła, natknęli się na dwóch młodych osobników.

— Mam cię nareszcie — zawołał jeden z nieznanymi do Czernika — teraz już nie uciekniesz!

Czernik spojrział nań ze zdumieniem.

— To jest jakieś nieporozumienie — rzekł po chwili — nie znam pana... Pan się chyba omylił.

Nieznamy nie pozwolił mu dalej mówić.

Nim Czernik zdążył się cofnąć, napaśnik wyjął z kieszeni sprężynowy nóż i zadał mu cios w pierś.

Kuleszka, który był świadkiem krwawego zajścia, chciał przytrzymać zbrodniarza, lecz ten wyrwał się z jego rąk i wraz ze swym towarzyszem rzucił się do ucieczki.

Po chwili obaj skryli się w ciemnościach nocnych.

Kuleszka zaalarmował policję i pogotowie.

Przybyły lekarz przewiózł ciężko ranego do szpitala, gdzie ten po upływie dwóch godzin wyzionął ducha.

Władze policyjne na podstawie zeznań Kuleszki wszczęły pościg za mordercą.

Nazajutrz już aresztowano Bolesława Furmankiewicza, w którym Kuleszka poznał zabójcę.

Schwytany nie przyznał się do winy i twierdził stanowczo, że krytycznego wieczora nie wychodził zupełnie z domu. Policja w toku dochodzenia zdobyła jednak szereg dowodów winy. Osadzono go w areszcie.

W rezultacie Furmankiewicz znalazł się przed sądem i został skazany na 4 lata więzienia.

Gdzie wynajmować letniska? Doniosła inicjatywa Urzędu Wojewódzkiego.

Lódź, 16 kwietnia.

(x) Ponieważ ludność miejska korzystająca z letnisk częstokroć nie orientuje się gdzie i w jakich warunkach korzystać może z wypoczynku letniego, obserwowujemy dziś zjawisko, że niektóre letniska są prosto przeładowane podczas gdy inne świecą pustkami.

Urząd wojewódzki pragnąc ułatwić społeczeństwu zorientowanie się w tej dziedzinie wystosował okólnik do starostów polecając zebranie szczegółowych danych co do miejscowości letniskowych w poszczególnych powiatach.

Starostowie mają donieść o miejscowościach nadających się na letniska, o ilości pomieszczeń jedno- i dwupokojowych itd.

W dalszym ciągu starostowie mają donieść czy pomieszczenia te znajdują się w specjalnych domach letniskowych czy też chatach wieśniaczych z wymienieniem cen według odpowiednich kategorii. Informacje te zawierać winny również dane dotyczące odległości letniska od najbliższej stacji kolejowej, o środkach lokomocji i miejscowych warunkach (czy miejscowość sucha, czy wilgotna, czy posiada kąpiele rzeczne itd.).

Oдноśne informacje starostów zawierają będą prócz tego cały szereg innych jeszcze wyjaśnień, w pierwszym zaś rzędzie dotyczyć one będą cen artykułów żywnościowych na poszczególnych letniskach.

Zaobycwa oceanu.



Major Fitzmaurice, dowódca irlandzkiej floty lotniczej, przeleciał wraz z niemieckim lotnikiem Koehlem Atlantyk i wylądował na wyspce Green Island, należącej do Kanady.

Ogródki warzywne dla bezrobotnych.

Lódź, 16 kwietnia.

Wobec tego, że prawie wszystkie miasta na terenie województwa posiadają dość znaczne niezabudowane tereny, które nie są należycie wykorzystane, urząd wojewódzki aby pomniejszyć ilość bezrobotnych zwrócił się do wszystkich starostów z poleceniem, aby skłonili władze komunalne do oddania do dyspozycji bezrobotnym zamieszkałym w danych miejscowościach po działce ziemi, na której mogliby zakładać ogródki warzywne.

Krwawa bóka między lokatorkami.

Lódź, 16 kwietnia.

Na podwórzu domu przy ulicy Kilińskiego 40 wynikła sprzeczka pomiędzy kilku lokatorkami, w trakcie której Janina Kowalska została dotkliwie poparzona gorącą wodą i pobita jakimś tępym narzędziem.

Do rannej wezwano pogotowie kasy chorych, które po udzieleniu pomocy pozostawiło ją pod opieką rodziny.

Wypadek w fabryce. Inżynier spał z drabiny.

Lódź, 16 kwietnia.

W fabryce przy ulicy Przejazd 14 miał miejsce straszny wypadek, którego ofiarą padł inżynier Zenon Boczkowski, zatrudniony w tem przedsiębiorstwie.

P. Boczkowski w czasie pracy spadł z drabiny doznając ciężkich obrażeń cięsełnych.

Wezwano doń pogotowie, które w stanie dość ciężkim przewiozło go do domu.

Nagły zgon.

Lódź, 16 kwietnia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Wolskiej 32 zmarła nagle Gitla Fajwajs. Przyczyny nagłego zgonu nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo policyjnych.

Zasłabnięcie.

Lódź, 16 kwietnia.

W mieszkaniu przy ulicy Piotrkowskiej 83 zasłabła nagle Grondla Kaczk. Wezwany lekarz pogotowia mógł jedynie stwierdzić zgon.

Oświadczanie.

W związku z ogłoszeniem w „Expressie“ z dnia 23.VII 1927, jakoby p. Aleksandrowicz przywłaszczył sobie u mnie maszynę pończosniczą, niniejszym podaję do wiadomości, iż ogłoszenie powyższe zostało umieszczone przez nieporozumienie.
Z poważaniem Sz. Pił.

Konstantynopol—fabryka perfum.

Jak odkryto tajemnicze perfumy Farrera.
bez których pisarz nie mógł tworzyć?

Jednym z największych w świecie ośrodków, gdzie wyrabiane są naturalne perfumy, jest przedmieście Konstantynopola, Eijuba. A podstawą główną tej wytwórczości jest olejek różany z Kazanliku, uznany za najlepszy na świecie. Jego zapach jest nie do naśladowania, chociaż więc wytwórcy perfum z Mekki i Damaszku chcą obywateli Eijuby naśladować, wysiłki ich są daremne.

Sztuka wyrabiania perfum jest w Turcji traktowana jako wielka gałąź wiedzy. Jej tajemnice powierza się tylko wyjątkowo wtajemniczonym, co do których jest pewność, że sekretu naprawdę dochowają. Opiera się cała ta sztuka na trzech właściwie kwiatkach: róży, jaśminie i fiołku. Róża jest dla turka uosobieniem radości, rozkwitu i słonca, uzmysłowieniem dnia i mądrości; jaśmin znowu jest symbolem myśli, miłości i wierności; fiołek wreszcie — to znak młodości, tęsknoty i zakochania.

Prócz powyższych trzech kwiatów turcy do wyrobu perfum używają jeszcze dwu ekstraktów, mianowicie ambry, która jest zapachem nieśmiertelności, oraz piżma — symbolu wieczności. Piżmo ma u mahometan starą tradycję, bowiem istniało jeszcze za czasów, gdy Mahomet znajdował się wśród żyjących; a najulubieńsze kobiety pierwszych kalifów pachniały piżmem i cebulą.

Co piątku na rynku Eijuby zjawiają się najcenniejsze esencje; wystarczy je dynie zamówić upragniony zapach, a mistrz w zakresie sporządzania perfum na każde żądanie ma odpowiednią re-

ceptę. Nic więc dziwnego, że nazwy zamawianych perfum są bardzo nieraz fantastyczne; np. „Przedwiośnie“, „Pieśń ukochanych“, „Lzawiące oko“, „Wesoła wdowa“ itp.

Żadnym zamówieniem wyrabiający perfumy się nie przestraszy, owszem, przyjmie każde, a jego klient zawsze będzie zadowolony.

Jeden z takich wytwórców perfum opowiada, że kiedyś odwiedził go pisarz francuski, robiący wrażenie człowieka nieszczęśliwego i zakochanego. Pisarz bardzo był zakłopotany, zbił mu się bowiem kosztowny flakon z perfumami, których zapach pobudzał go przy tworzeniu nowej powieści.

Słyszając to opowiadanie, jeden z obecnych, także francuz, zaznaczył, że tym pisarzem był Farrere, a powieść, o której mowa, nosi tytuł: „Człowiek, który zabił“, napisana ona była rzeczywiście w Konstantynopolu. A na to turek odrzekł: „Nazwisko mija jak wiatr, nie mam pamięci do nich, wiedziałem tylko tyle, że ów francuz nie może dalej pisać; perfum zaś, którym tu pisarz zawdzięczał najpiękniejsze swe wizje, nie można było nigdzie znaleźć.

Zaprowadziłem go do Chodży Osmana, najznakomitszego u nas znawcy perfum, lecz i ten nasz najlepszy wytwórca zapachów, największy nasz mistrz, nie umiał już ustalić, co też to był za zapach w tym różbitym flaconie; albo skorupki flakonu były już suche, a zapach dawno się ulotnił. Chodża-Osman nie chciał jednak za wygraną; zamknął się on w swym domu, nikomu nie wolno było podówczas przekraczać

Bandyckie orgje przemysłnicze w Ameryce.

Zrujnowani przemysłnicy przebrani za policję
napadają na swych szczęśliwszych b. współpracowników-
szmuglerów.

Przemysłnicy alkoholu w Ameryce mają do zwalczania nowego nieprzyjaciela, który stał się stokroć groźniejszym od urzędowych agentów i policji.

Są to zbankrutowani handlarze whisky, zupełni desperaci, pozbawieni wszelkich skrupułów nawet wobec kolegów zawodowych i przyjaciół.

Nie mogąc prowadzić intratnego handlu z powodu braku „kapitału obrotowego“ tworzą tak zwaną „czarną milicję“, która podszywa się pod straż celną i konfiskuje transporty alkoholu.

„Czarna milicja“ zna lepiej obyczaje przemysłników niż państwowa policja, więc jest znacznie groźniejsza.

Przed kilku dniami rozegrała się na kanadyjskiej granicy istna tragifarsa, której aktorami byli przemysłnicy, oraz fałszywi i prawdziwi agenci.

Słynny szmugler, Gaston Emerick,

prowadził karawanę złożoną z 10 ciężarówkami samochodów, napełnionych butelkami szkockiej whisky.

W odległości 5 kilometrów od granicy zabiegł mu drogę policyjny samochód, w którym znajdowało się 8 uzbrojonych ludzi.

Zakuli oni w kajdany przemysłników, i zabrali transport kosztownych trunków.

Zaledwie ruszyły samochody z miejsca, zjawił się oddział straży granicznej wraz z dwoma kulomiotami.

Wywiązała się walka, w której zraniono 3 „czarnych milicjantów“ i dwu strażników celnych.

Całe dobrane towarzystwo wpadło w ręce władz i powędrowało do więzienia.

Szefem „czarnych milicjantów“ był dawny współpracownik Emericka.

Pół miliona złotych za lot Londyn—Australia zarobił dzielny lotnik Hinkler.

Bert Hinkler, który w ciągu 16 dni odbył aeroplanem podróż z Londynu do Australji, twierdzi, iż stał się odrazu za-
możnym człowiekiem.

Koszty jego podróży samolotem wynosiły około 50 funtów szterlingów, a za-
tem mniej niż cena biletu okrętowego.

Progu jego warsztatu, a po trzech dniach skupionego badania odkrył on istotnie formułę tajemniczych perfum Farrera.

Wydatek ten wrócił mu się jednak sows-
cie.

Od rządu australijskiego otrzymał śmiały lotnik 1000 funtów nagrody, od redakcji dziennika „Brisbane Courier“ 1000 funtów, inne dwa dzienniki w Sydney ofiarowały mu po 600 funtów, klub sportowy w Brisbane dał mu 1000 funtów, od innych stowarzyszeń sportowych otrzymał pieniężne nagrody tak, iż zysk swej podróży oblicza na przeszło 10 tysięcy funtów szterlingów.

ODEON

Ulubieniec najszerzych mas w najnowszym sensacyjnym dramacie produkcji

CORSO

1927/8 r.

HARRY PEEL

2 serje 12 akt. (Całość razem)

w obrazie p. t.

„UPIORY“

Oszałamiające tempo! Walka z zbrodniczą bandą!

Duchy w starym zamczysku!

BERNBREAUX.

Luna nad Łodzią

Sensacyjna powieść z życia łódzkiego.

KORNBLUM W OPALACH.

Dreszer, co zresztą było do przewidzenia, przegrał proces z Hendersonem. Porsche triumfował i mimo nalegań brata Adolfa zamierzał czempredziej wystąpić na drogę egzekucji.

Benjamin Stein z okazji pomyślnego obrotu sprawy zaaranżował mały balik, na którym oczywiście miał być i Kornblum.

Benjamin Stein razem z żoną Lucy-
ną robili honory domu.

— Co słyhać, panie Otto, a gdzie ojciec? — witał gospodarz Kunzego, o którym krążyły plotki, że choć z niemłoda, ale przystojną i pełną temperamentu Steinowa, łączą go dość zażyłe stosunki. Plotka oczywiście docierała wszędzie, tylko nie do Steina, który o niej miał się dowiedzieć ostatni.

— Ojciec nieco niezdrów, zresztą zbierają się dzisiaj u niego panowie na naradę w sprawie strejku, ponieważ robotnicy fabryk metalurgicznych porzucili pracę — tłumaczył ojca młody Kunze.

— Czego ci ludzie chcą, wszystko ci prowodrzy — zauważył Stein.

— E! Co tam będziemy się martwić pan jest zresztą w szczęśliwej sytuacji, nie ma pan przynajmniej kłopotów fabrykanta.

— Ale mam zato inne i ten strejk może mnie kosztować więcej, niż niejednego z was — odpowiedział Stein, wprowadzając gościa do salonu i powierając opiece swej najstarszej córki Basi, która przedstawiła go przyjaciółkom.

— Niewiasty pożerały zgrabnego, eleganckiego sportowca, uśmiechając się doń zalotnie.

Przystojny Otto był narazie przedmiotem ogólnego zainteresowania tembardziej, że rozmowa potoczyła się na temat najnowszych pas, w czym Otto celował.

Do salonu weszła Steinowa, wyciągając delikatną rączkę do Otto, który dwukrotnie ją ucałował.

— Ojciec nie przyjdzie? — spytała lekko urażona.

— Prosił, abym go usprawiedliwił — tłumaczył Otto.

44)

— No, trudno, lekceważy nas — zaśmiała się pani Lucy.

— Broń Boże, rzeczywiście nie mógł. Dobrze, że pan przyszedł... Ottel — namiętnie szepnęła Steinowa.

— Kiedy się spotkamy? — spytał Otto Kunze.

— Jeszcze się umówimy — odparła czule Steinowa, przechodząc do reszty gości.

Kornblum i Porsche z żoną przy-
byli prawie jednocześnie.

Adolf Porsche przyszedł sam dopiero około godziny 11-ej, gdy zabawa była już w pełni.

Stein zaciągnął go do stołu, wiał w niego prawie gwałtem trzy kieliszki ko-
niaku i pod rękę wyprowadził do sa-
lonu, gdzie przy dźwiękach patefonu tań-
czono bez przerwy.

— Dziś muszę zatańczyć z panem — zawołała Basia Stein, przerywając taniec ze zmachanym Kornblumem, który, zdaje się, wielce z takiego obrotu rzeczy zadowolony opadł na fotel.

— Młodszych sobie wybierajcie, ja za stary jestem na takie fikanie — śmiał się Kornblum, ocierając pot z czoła i doprowadzając do porządku binokle.

Porsche tańczył z panią Stein, twarz jednak miał zamyśloną i raz po raz spoglądał w stronę gawędzącego ze Steinem Kornbluma.

Patefon zasyczał: płyta wydała ostatni swój ton.

Stein podbiegł do stoliczka, jednak Kunze, który prowadził tańce zakomenderował głośno: — Przerwa.

Młodzież zajęła miejsca pod ścianą, gdzie Mieczysław Waldberg, siostrzeniec Steina opowiadał tłuste kawały.

Raz po raz wybuchano głośnym śmiechem.

— Chciałbym z panem pomówić — powiedział Adolf Porsche, podchodząc do siedzącego w towarzystwie Steina Kornbluma.

— Przejdziemy do gabinetu — zaproponował Stein.

W gabinecie Stein poczęstował gości cygarami.

Po chwili wszedł Gustaw Porsche, który przez cały czas pilnie obserwował brata.

— Czy przeszkadzam? — zapytał uprzejmie Stein, widząc ponurą minę Adolfa Porsche.

Miał wrażenie, że chcą zostać sami.

— Chciałbym pomówić z panem Kornblumem bez świadków — odpowiedział Adolf Porsche.

— Jeżeli pan był łaskaw ofiarować nam swój gabinet na mały kwadransik... — uprzejmie poprosił Porsche Steina, spotykając się z niespokojnym, pytającym spojrzeniem brata.

— Ależ proszę bardzo, nawet na dłużej — odpowiedział Stein, dumny, że w jego gabinecie będą radzić potentaci łódzcy.

— Pan zostaje? — zwrócił się Stein do Gustawa Porsche nieco zdziwiony.

— Ja zostaję! — odpowiedział Gustaw z naciskiem, patrząc badawczo na brata.

Abisynja -- afrykańska Szwajcaria

wywalczywszy swoją zupełną niezależność rozwija się w bardzo szybkim tempie.

Afryka ma dwa załedwie kraje, które dotąd zachowały zupełną niezależność: są to Abisynja i Liberia. Trzeba jednak przyznać, że udało się im to nie bez wielkich trudów i że potomkowie królowej Saby, nawróceni na wiarę chrześcijańską przed półtora tysiąca laty, dokładać musieli wiele starań w kierunku zachowania religii i samodzielności politycznej.

Dziwna to krajina ta Etiopia (jak nazywają Abisynję); stanowi ona mieszaninę wielu odmiennych ras i zdaje się być punktem, gdzie połączyły się cywilizacja śródziemnomorska i hinduska.

Władczynią Etiopii jest obecnie cesarzowa Zauditu, córka Menelika II. Pod jej to panowaniem kraj cały bardzo szybko i wyraźnie kroczy po drodze postępu. Stolicą państwa jest Addis - Abeba, założona w r. 1889 przez Menelika II. Już sama ta nazwa jest niejako symbolem nowoczesnej Abisynji, dwa te słowa znaczą bowiem „nowy kwiat“.

Jak dalece szybki jest rozwój państwa, wnioskować można choćby z tego, że Addis - Abeba, przed laty trzydziestu stanowiła obozowisko z kilku złożonych namiotów, — dziś ma przeszło sto tysięcy mieszkańców. A najwspanialszym budynkiem jest tam pałac cesarzowej oraz przepiękna katedra, zbudowana na pamiątkę panowania Menelika II.

Bardzo wydatnie do rozwoju państwa przyczyniły się zaprowadzone przy współudziale kapitału francuskiego koleje. One dopiero umożliwiły Abisynji handel na szeroką skalę z innymi państwami, do których kraj ten wywozi mnóstwo różnorodnych produktów, jak miłka, potas, sól, a nawet złota. Nie brak zresztą w górach Abisynji i pokładów ropy, miedzi, ołowiu, żelaza.

Pod względem rolniczym Abisynja jest — mimo, że nazywają ją także afrykańską Szwajcarią — jednym z najbardziej urodzajnych w Afryce krajów. Rośnie tam w obfitości kawa, która w zupełności może współzawodniczyć z arabską morką. Rośnie też bawełna, pszenica, kukurydza, tytoń, ryż. W dolinach zaś dorzewają owoce egzotyczne oraz agawa, z której wyrabia się liny okrętowe.

Natomiast w górach są znakomite pastwiska, gdzie pasą się woły, kozy i barany o krótkiej sierści których skóry całemi tysiącami wędrują do garbarni europejskich. Trzeba jednak przyznać, że na to, by Abisynja naprawdę dawała z siebie to wszystko, na co ją stać, trzeba tam nie tylko wielkich kapitałów, lecz i wielu lat pracy.

Rząd abisyński zdaje sobie z tego sprawę i dlatego wysłał setki młodzieży, która kształci się w Europie na inżynierów, lekarzy i prawników. Dopiero, gdy szereg pokoleń takich się wykształci, można będzie być pewnym ogromnego rozwoju państwa.

Kiedy „gwiazdy“ rozpoczynają karierę?

Trudno poprostu uwierzyć, jak wczesnie niektóre gwiazdy filmowe rozpoczynają karierę. Tak np. Liljana Gish filmowała już, mając załedwie 15 lat. Lon Chaney zaczął jeszcze młodzień, bo w wieku lat 12. Siostry Alice i Marceline Day zaczęły karierę w wieku lat 16 i 15. Również jako piętnastoletnia panią dostała pierwszą poważniejszą rolę Loretta Young.

Najwcześniej ze wszystkich zaczął jednak karierę filmową John Gilbert; został on sfilmowany już jako małe dziecko w roli bobusia. Widać w każdym z nich z tych danych, że w Hollywood jest już całe pokolenie, które niemal od dzieciństwa zrosło się z filmem i pracownią.

CASINO

Produkcja filmowa r. 1928.

Dzieje kobiety, w której splotły się najpotworniejsze instynkty ludzkie pod tyt.

ALRAUNE

według słynnej powieści H. N. Ewersa

Realizacja HENRYK GALEEN

(twórca „Golema“ i „Studenta z Pragi“).

OSOBY

Alraune — — — —	BRYGIDA HELM
Prof. Ten Brinken — —	PAWEŁ WEGENER
Frank Braun, jego siostrzeniec	IWAN PETROWICZ
Prostytutka — — — —	MIA PANKAU
Morderca — — — —	GEORG JOHN
Dziewczynka z ulicy — —	VALESKA GERT
Wolf Gontram — — — —	WOLFGANG ZILZER
Magik — — — —	LOUIS RALPH
Książę — — — —	JOHN LODER
Człowiek w barze — — —	HEINRICH SCHROTH
Człowiek w pociągu — —	ALEKSANDER SASCHA

„ALRAUNE“

TO CÓRKA PROSTYTUTKI I WISIELCA istota sztucznie powołana do życia przez prof. TEN BRINKENA, która sieje wokół siebie zniszczenie i staje się przyczyną klęsk otoczenia, szalejącego z miłości dla kobiety — demona.

Początek seansów o godz. 4 30 po poł.

Kobiety muszą się „malować“.

Nie jest to moda, ale stary, odwieczny zwyczaj.

Młode angielskie studentki zorganizowały stowarzyszenie, mające za cel zwalczanie... szminki, różu i pudru. Kobiety angielskie podobno zużywają najwięcej kosmetyków z pośród europejek. Aby temu zaradzić, studentki pod przysięgą zobowiązały się nie używać nawet pudru i szerzyć propagandę... naturalnej cery.

Zwyczaj malowania się i poprawiania nie zawsze doskonałej natury, jest stary chyba, jak świat.

Niesłusznie też przypisujemy go dole współczesnej, gorsząc się i narzekając, że „kiedyś było inaczej“. Ale kiedy? Bo przecież niema nic nowego na ziemi, tylko wszystko powtarza się.

W grobowcach starożytnych królowych i księżniczek odnajdujemy obok przedmiotów codziennego użytku, puszek z różem, szminkami i wonnymi olejkami, które używały za życia kobiety. Kobiety na wschodzie barwiły swe włosy i paznokcie henną i przysypywały powieki błękitnym pyłkiem, aby były ciężkie i aby oczy ślny, jak diamenty. Piękna Kleopatra może by nie uczyniła z potężnego Cezara niewolnika, gdyby

tak czarująco nie przedłużała swych oczu.

Nawet w tych bogobojnych czasach, kiedy to panią w kontusiku miała „ręce w mądrzyk i buzię w ciup“ płochę biłogłowy, tak samo, jak i stateczne czornym brem przypalonym korkiem, myły się mlekiem i barwiły liczko. Studentki angielskie więc, jak widzimy nie będą walczyły z modą, ale ze zwyczajem starym, jak chęć podbama się i z manją „poprawiania“, która stała się drugą naturą kobiety.

Oczywiście, gorzej jest, jeśli kobieta poprawiając, psuje to co jest ładne, ale jeśli poprawia dobrze, szczęście jej Boże! Złych malarzy należy tolerować i trzeba zwalczać w imię piękna i estetyki.

Studentki angielskie należące do stowarzyszenia zwalczającego nawet pudru, są zapewne bardzo młode i piękne. Zobaczmy, czy nie zmieniają one zdania za kilka lat.

Największym bowiem sprzymierzeńcem kosmetyków jest może czas!

Na starych obrazach barwy białą i wymagają odświeżania.

Zwierzeń a 106-letniej kobiety

Najtrudniej jest przeżyć pierwszą setkę lat

Najstarsza mieszkanka w stanie Illinois, Józefina Majchrzak, obchodziła w Stanach Zjed. Ameryki Półn. niedawno 106-letnią rocznicę urodzin. Mieszka ona w Peru razem z synową.

W dniu urodzin jak zwykle, wstała ona o 6-jej rano, pomagała w pracy domowej, po południu przyjmowała wizyty przyjaciół i wcześniej wieczór poszła spać.

Staruszka powiedziała gościom, że „najciężej jest przeżyć pierwszą setkę lat“.

Mani Majchrzak jest bardzo ruchliwa,

ale nie pragnie próbować jazdy aeroplanem. Ulubionym jej czynnościami jest dogłębne kur i wyszukiwanie w gazetach wiadomości o osobach, które dożyły setki lat. Ma ona cały zbiór wycinków o nich i nawet pisze listy do niektórych stułetnich osób, aby podzielić się z nimi spostrzeżeniami o sposobach osiągnięcia długowieczności.

Staruszka potępia palenie papierosów przez kobiety, natomiast pochwała krótkie suknie, gdyż są wygodne i nie zamiatają kurzu po ulicach, jak dawne. Pani Majchrzak urodziła się w Pol-



Dziś i dni następny h! Arcydzieło podług powieści Maurycego DeKORRY



KSIAŻE CZY BŁAZEN

u udziałem ulubienica kobiet Iwana Petrowicza oraz czarującej Marelli Albani

Reżyser, Aleksander RAZUMNY.

Początek o godz. 4 30 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej po poł.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Co usłyszymy przez radio 16-go kwietnia?

- PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ**
- 12.00 — Sygnal czasu, hejnał z wieży mariackiej w Krakowie, komunikaty, koncert płyt gramofonowych.
 - 15.30 — Odczyt dla maturalzystów.
 - 16.25 — Tygodniowy przegląd komunikacji.
 - 16.40 — Odczyt p. t. „Chemja a obrona kraju“.
 - 17.20 — Odczyt p. t. „Bionomia, a prowadzenie wycieczek zoologicznych“.
 - 17.45 — Transmisja z Poznania.
 - 18.30 — Program dla dzieci.
 - 19.05 — Komunikat rolniczy.
 - 19.15 — Rozmaitości.
 - 19.35 — Lekcja języka francuskiego.
 - 20.00 — Odczyt zorganizowany przez prezydium rady ministrów.
 - 20.30 — Koncert wieczorny.
 - 22.00 — Sygnal czasu i komunikaty.

PROPAGANDA POLSKA PRZEZ RADIO W DANII

W tygodniu świątecznym stacja nadawcza w Kopenhadze nadawała audycje poświęconą muzyce polskiej, na którą złożyły się utwory Moniuszki i Szopena.

Entuzjastyczne powitanie powracającego króla w Rzymie.

Rzym, 14 kwietnia.

Powracającego do Rzymu króla Wiktora Emanuela powitał na dworcu cały rząd z Mussolinim na czele, przedstawiciele władz oraz olbrzymie tłumy ludności. Królowa także udała się na powitanie króla na dworzec Transtevere. Całe miasto było udekorowane. Na ulicach, któremi przejeżdżał orszak królewski, zebrały się olbrzymie tłumy, pomiędzy którymi znajdowały się stowarzyszenia patriotyczne z chorągwiami i płonącymi pochodniami. Nad głowami tłumów unosiły się samoloty. Powrót króla miał charakter żywiłowej manifestacji. Para królewska przybyła w otwartym powozie do Kwirynału, gdzie król ukazywał się kilka razy na balkonie na skutek żywiłowych manifestacji rozentuzjowanego tłumu. Podczas manifestacji zamknięte były wszystkie magazyny, biura i szkoły.

sce, ale większą część życia spędziła w Illinois. Była zameżna dwukrotnie. Jej pierwszy mąż zmarł po 5 latach wspólnego życia, drugi w 45 lat po ślubie. Była matką jedenaściorga dzieci, ale wszystkie już pomierły. Ma ona 21 wnuków i 27 prawnuków.



Warta — Turyści 3:1 (2:0).

Niezasłużona porażka fioletowych. — Fatalna gra bramkarza Turystów. — Ostra i brutalna walka przy akopan amencie ryków i gwizdów galerji.

Klubowi Turystów stanowczo nie sprzyja szczęście w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Fatalny pech, który towarzyszy fioletowym od początku b. sezonu, jeszcze ich nie opuścił. Pechem bowiem nazwać można ich wczorajszą porażkę do Warty.

Jeśli już atak zdobył się na jako tako grę, a nawet obsypywał gestami strzałami bramkę przeciwnika, co skonałtowaliśmy z wielkim zadowoleniem, to znów zawiodł fatalnie bramkarz Turystów, którego nonszalancka gra nie tylko że zdeprymowała całą drużynę, ale i przyprawiła ją o utratę 2 cennych punktów.

Doskonale zdajemy sprawę co się musiało dziać w szeregach napastników fioletowych: przecież żadna, nawet najlepsza linja napadu nie może grać dobrze, a przynajmniej spokojnie, skoro z jednej strony syją się bramki jedna za drugą.

Dlatego tym razem nie należy się wcale dziwić dlaczego atak Turystów i w dniu wczorajszym gubił się pod bramką przeciwnika.

Jeżeli do tego dodamy brak Kahana, który z niewiadomych powodów nie zgłosił się do gry i kontuzję Karasiaka, bez którego fioletowi zmuszeni byli grać przeszło 30 minut, to czy nasze twierdzenie podane na początku tego sprawozdania nie znajduje należytego uzasadnienia? Ale trudno, stało się.

W piłce nożnej losu koleje zmieniają się nadszpejdowanie szybko.

Przypuszczać należy, że i Turystom los szczęścia się uśmiechnie jeśli nie dziś to jutro.

Narazie muszą Turyści wziąć się na serio do treningów i rzetelnej pracy nad sobą. Poszczególni zawodnicy nie wytrzymują tempa zawodów, a tylko dlatego, że nie trenują wcale, a pokazują się jedynie na boisku z meczu na mecz. W interesie samych graczy leży, by poddawali się regularnym ćwiczeniom, w przeciwnym razie niema nawet mowy, by wytrzymali połowy meczów i gowy.

Przechodząc do oceny gry, przyznać należy, że nie należała ona do ładnych, aczkolwiek prowadzona była w żywym i ostrem tempie.

Warta przewyższała przeciwnika precyzyjnymi podawaniem, lepszym opanowaniem piłki i większą umiejętnością obstawiania graczy.

Nagółk Warta nie zaprezentowała się z jaknajlepszej strony, widzieliśmy już ją lepiej grającą.

Bardzo niemiłe wrażenie wywarła b. ostra a chwilami brutalna gra gości, ofiarą której padli Karasiak i Kulawiak.

Turyści wykazali znaczną poprawę formy, aczkolwiek jedyną ich zaletą jest niezwykle ambicja i ofiarność zawodników.

Pozatem fioletowi nie posiadają absolutnie żadnego systemu w grze. Niezwykle pracowita pomoc, nie posiada już tej pewności, co w roku ubiegłym. Jej podawanie są chwilami niecelowe i tak słabe, że atak musi cofać się do piłki.

Atak był co prawda tym razem ruchliwszy, ale na tym koniec.

Żadnego stylu, żadnego systemu i chwilami bezładna kopanina. Powtarzamy, jeszcze raz, że szczególnie linja ataku musi trenować, by dojść do jakichś rezultatów.

Do zawodów stanęły obydwie drużyny w następujących składach:

Warta: Fontowicz, Śmiglak, Flieger, Wojciechowski, Spojda, Przykucki, Radziejewski, Staliński, Szerfko II, Przybysz, Rochowicz;

Turyści: Michalski I, Karasiak, Niwiadomski, Kulawiak, Weliszek, Hinc, Michalski II, Błaszczyński, Kubik Al. Bałczewski, Frankus.

Grę rozpoczynają Turyści, lecz już pierwszy ich atak załamuje się na środkowym pomocniku gości.

W 6 minucie przebiega się lewoskrzydłowy gości i centruje. Michalski sięga flegmatycznie po piłkę, która lekko wtacza się do bramki. Turyści nie deprimują się i atakują energicznie, lecz kilka wspólnych sytuacji nie wykorzystują napad.

W 28 minucie przerywa się pęknięcie Michalski, centruje do Bałczewskiego, który z dwóch kroków strzela w słupek.

W tej fazie Turyści mają zdecydowaną przewagę i zyskują kilka rogów niewykorzystanych.

W 35 minucie Michalski wybiega z bramki, nie trafiając piłki nogą, co wykorzystuje lewoskrzydłowy i strzela do pustej bramki. Sędzia bramkę uznaje, mimo, iż Staliński stał na spalonym.

Do pauzy 2:0.

Po zmianie stron gra przyjmuje charakter brutalny. Skontuzjowany w pierwszej części zawodów Kulawiak z trudem porusza się na boisku.

Już w pierwszych minutach Turyści zdobywają 2 rogi — niewykorzystane.

W 6 min. Kubik Al. zawinia rzut wolny, z którego goście zdobywają trzecią bramkę znów przy wybitnej pomocy Michalskiego.

Gra przyjmuje w dalszym ciągu charakter brutalny. W 15 minucie Karas zderza się z bramkarzem Warty; pada silnie skontuzjowany. Odtąd Turyści grają w 10-kę i mają mimo to więcej z gry.

Dopiero w 36 minucie z podania Błaszczyńskiego zdobywa Frankus honorowy punkt dla gospodarzy.

Rzutów z rogu 9:4 dla Turystów (!) Sędziował niezdecydowanie i słabo p. Rutkowski z Krakowa.

Stef.

Hakoah—Union 1:0 (1:0).

Zasłużony sukces Hakoahu. — Słaba gra Unionu.

Sobotnie spotkanie powyższych drużyn, rozegrane na boisku W. K. S-u przyniosło zwycięstwo Hakoahowi w stosunku 1:0.

Obie drużyny wystąpiły w odmiennych składach.

Hakoah poprawił się w formie lecz niezupełnie; poprawa odnosi się do linii napadu, a zwłaszcza do Segala, który rzeczywiście był duszą ataku i całej drużyny, pracując niezmiernie.

Jego też zasługą była jedyna bramka zdobyta przez prawego łącznika niebieskich z podania Segala.

Union posiada obecnie niejednorodną drużynę: bramkarz b. słaby, obrona dobra, pomoc przeciętna, a napad słaby.

Przebieg gry do przerwy interesujący. Przewaga Hakoahu, który gra z wiatrem.

Wypadki zielonych acz niekuczne są jednak niebezpieczne.

Po uzyskaniu bramki przez Hakoah, nawiasem mówiąc możliwej do obrony, Union naciera, chcąc wyrównać.

Nadarza im się też okazja uzyskania wyrównania, bowiem za faul obrońcy Hakoahu sędzia dyktuje rzut karny,

który jednak rzadko zawodzący Peński II przestrzeliwiuje.

W kilka minut później na polu karnym zielonych obrona fauluje Segala za co znów sędzia przyznaje jedenastkę Hakoahowi, którą strzela Segal, lecz bramkarz Unionu broni.

Po zmianie stron gra męcząca, prowadzona była ospale. Gracze „spuchli” wskutek czego ledwo poruszali się na boisku.

Pod koniec zawodów środkowy pomocnik Hakoahu doznał kontuzji. Sędziował p. Andrzejak.

Z Hakoahu dobrze grał, tak to już wyżej powiedzieliśmy Segal, środek napadu i trio obronne.

W Unionie stanęli na wysokości zadania: obrońcy, Fiedler II, Peński II i Welnic.

Publiczności 300 osób.

— a. u. —

UNION II — HAKOAH II 0:2 (0:0).

Przedmecz rezerw powyższych zespołów przyniósł zwycięstwo rezerwie Hakoahu w stosunku 2:0. Gra ciekawa. Sędziował p. Przygoński dobrze.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Polski. po dzień 16 b. m.

Klub	Gier	Pkt.	stos. bram.	8) Pogoń	3	4	6:7
1) Wisła	4	8	17:2	9) Ł. K. S.	4	3	5:8
2) I. F. C.	4	7	12:4	10) Śląsk	5	3	6:10
3) Polonia	4	7	9:4	11) Warszawianka	3	2	5:6
4) Cracovia	3	6	11:3	12) Turyści	5	1	2:9
5) Ruch	6	5	4:11	13) Hasmona	1	0	0:2
6) Legja	3	4	11:4	14) T. K. S.	3	0	5:14
7) Warta	2	4	5:2	15) Czarni	4	0	4:16

Wyniki piłkarskie z całej Polski. Sensacyjna porażka Pogoni.

Warszawa, Legja — Pogoń 7:0 (3:0). Koncertowa gra Legji, która formalnie zmieściła Pogoń osłabioną brakiem Kuchara i Giebartowskiego.

Katowice, Polonia — Ruch 2:1 (2:1). Do przerwy przeważała doskonale grająca Polonia, po przerwie Ruch, który miał okazję wyrównania. Dla Polonii zdołali bramki Emchowicz i Seichter dla Ruchu Zug. Sędzia p. Brzeziński z Poznania.

Kraków, Cracovia — Śląsk 2:1 (1:1) Niespodzianką była gra Śląska, który do przerwy był równorzędnym przeciwnikiem dla Cracovii.

Bramki zdobyli Szpreling z karnego i Duminek, dla Cracovii, dla Śląska Szpruch. Sędzia p. Hanke dobry.

Toruń, Wisła — TKS 7:2 (5:2) Leader Ligi szybko zajął się z TKS, który grał bardzo słabo. Bramki zdobyli dla Wisły Adamek, Czulak, Reyman i Balcer dla TKS, Cieszyński i Suchecki II. Sędzia p. Nawrocki.

Lwów, IFK — Czarni 3:2 (1:2) Czarni znów tracą dwa punkty zajmując nadal koniec tabelki rozgrywek. IFK, wygrał mecz z wielkim trudem uzyskując bramki przez Geislera i Kozoka. Dla Czarnych bramki zdobyli Ostrowski i Sarka.

Sędzia p. Korngold.

Sędzia i kapitan Warty o wczorajszym meczu i naszej publiczności.

Specjalne wywiady „Expressu Wieczornego“.

Natychmiast po zawodach zwróciliśmy się do sędziego zawodów p. Rutkowskiego, który w ten sposób wyraził się o meczu:

„Na wynik w stosunku 3:1 gospodarze nie zasłużyli. Wszystkie bramki ma na sumieniu ich bramkarz, który niepotrzebnie wybiega z bramki.

Spodziewałem się ładniejszej gry, zwłaszcza ze strony Warty.

Z jednej jak i drugiej strony na wysokości zadania stali jedynie obrońcy.

Publiczność łódzka wywarła na mnie niemiłe wrażenie i jest naprawdę nieciekawa.

Kapitan Warty p. Staliński.

Sympatycznego napastnika Warty, wielokrotnego internacjonalisty Polski p. Stalińskiego spotykamy po meczu w hall'u Sali Malinowej.

„Muszę przyznać — rozpoczyna nasz interlokutor — że Warta grała b. słabo. Wpłynęła na to w pierwszym rzędzie niesprzyjająca aura i przemęczenie naszej drużyny.

Po ciężkich meczach i wysiłkach naszego zespołu z Niemcami nadszedł okres słabości.

Na szczęście nasz przeciwnik grał również b. słabo, a bramkarz Turystów przyczynił się w znacznej mierze, do naszego zwycięstwa. Turyści grają znacznie słabiej, aniżeli w ubiegłym roku. Najlepiej podobał mi się u nich Karasiak. Kulawiak doskonale dribluje, ale gra mało produktywnie. Publiczność wasza podzielona jest na 2 obozy: jedni to zwolennicy ŁKS, drudzy — Turystów. Część publiczności trzymała za nami i mam wrażenie, że to właśnie zwolennicy ŁKS.”



SPLENDID

Dziś

UROCZYSTA PREMIERA!

Dziś

WSPANIAŁEGO, PEŁNEGO OLŚNIEWAJĄCYCH MOMENTÓW FILMU

DAMA W WAGONIE SYPIALNYM

Podług najpoczytniejszego arcydzieła MAURycego DEKOBRY „LA MADONNE DE SLEEPINGS“

W rolach głównych przedwcześnie zmarła w tragicznych okolicznościach

Claude France jako propagatorka „Kultu nagości“ w tańcu

Wyjątkowo urozmaicona akcja, rozgrywająca się w Londynie, Berlinie, na Kaukazie i bolszewickiej Rosji.

Niesamowite przygody arystokraty w „Raju bolszewickim“ — W kazamatach czerezwyczajki.

Metody postępowania emisariuszy bolszewickich.

Orkiestra muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO.

POCZĄTEK SEANSÓW O GODZ. 4.30 PO POL.

APOLLO

16 KONSTANTYNOWSKA 16.

Dziś i dni następnych!

Arcydzieło o podkładzie romantycznym, pełne brawurowych efektów i oszałamiających sytuacji p. l.

CZARNY PIRAT

Bohaterski poemat o przygodach i awanturach władców mórz najbardziej krwiządnych piratów w 10 aktach.

W rolach
głównych.

Douglas Fairbanks i Billie Dove.

LECZNICA

Lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryuku.
Piotrkowska 284, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjarickich) przyjmuje chorych w chorobach wstępnich specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szczępienie ospy, analizy (mazu, kału, krwi, płivocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miesiąc
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele święta do godz 2 po n.

Dr. med.

P. Markowicz

przyjmuje Piotrkowska 124
Tel 66-35.
od 3-7; w niedzielę i święta od 11-1
Choroby skóry i włosów
Leczenie defektów cery, masaże, elektryzacja

Instytut d Beaute ANNA RYDEL

Diplomé de l'Université de Beauté Paris
Cegielniana 19, m. 3 Tel. 69-92
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odżywcze. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wgrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektryczną elektroterapią „Solor“
Przyjmuje od 10-8 wiecz.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 63
Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 w.

Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

BRAUN

Południowa 16 23
tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 pp

Dr. med.

St. Biberthal

Montuski 11,
telefon 63-22.

Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.

Koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P.

KURSY

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

inż. Juliusza Jastrzębskiego

Dogodne warunki.

Opłata ratami.

Zapisy przyjmuje Kancelarja od 8-12 i 14-18.

Kódź, Targowa 55, tel. 55-50.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE



UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

Dr. med.

Różaner

Dzielna Nr 9.
Tel. Nr 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla pań od 3-5 po poł.

Dr. med.

W. Jagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

Przyjmuje od 9 do 10 1/2 r. od 1-2 45 pp. i od 8-9

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielon Nr 6.
Telefon 45-49

Chor. skórne i weneryczne.

Przym od 8-9/2 12-2 7-8 wiecz.

Projekty REKLAM, PLAKATÓW, ETYKIETNAKÓW FIRM, LITÓR, oraz reklamy wierszowane

W. DROZDOWSKI

ul. GDAŃSKA 20 m 52

Dr. med. Wołkowyski

Zachodnia Nr 57

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 1 do 2-jej i od godz 4-8.

W niedziele i święta od 11-1.

Dla pań od godz. 4-5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 2

do 10 r. 1-2 i 4-8 dla pań spec. od 4-5

dla niezamożnych ceny lecznic.

Lekarz - dentysta E. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294

codziennie od godz. 2-7 wiecz

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów

Gabinet Rentgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia o 4-5 po

Prenumerata

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-12, 36-44
Telefon administracji 22-14

W Kódź zł. 400 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Opłatki do domów 10 groszy.

Gdziekolwiek redakcji 6-2 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty). Zapęcznie i załącznik po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zastr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.